

ŻYLI WŚRÓD NAS

Konrad Kurc ps. „Joland” (1896-1944)

Jest jednym z pruszkowskich patriotów. Za udział w Powstaniu Warsza-



wskim na terenie Elektrowni Pruszkowskiej został rozstrzelany na rampie kolejowej w Pruszkowie. Przypomnienie jego drogi życiowej niech będzie holdem złożonym jego pamięci.

Urodził się 15 marca 1896 r. w Niemirowie na Podolu, w rodzinie Teodora, plenipotentą dóbr hrabiów Potockich. Był jednym z dziewięciorga rodzeństwa. Ukończył gimnazjum w niedalekim Kijowie, gdzie również zaliczył dwa semestry Wydziału Rolniczego Politechniki Kijowskiej. Wybuch pierwszej wojny światowej uniemożliwił mu kontynuowanie studiów.

W 1916 r. rodzinę Kurców dotknął bolesny cios, kiedy wszyscy synowie walczyli na różnych frontach, zmarł ojciec. Konrad pozostał wówczas jedynym mężczyzną, na barkach którego spoczywał obowiązek utrzymania domu. Wydarzenia związane ze zdobywaniem chleba, ku przerażeniu domowników, zmusiły go do opuszczenia rodzinnych stron i ukrywania się w Kijowie. Nie pozostał bierny na „porządki” wprowadzane przez bolszewików i był jednym z biorących udział w akcji wysadzenia składów amunicji armii bolszewików w tym mieście.

Kiedy w listopadzie 1918 r. ziemie polskie w znacznej części stały się już niepodległe, to wydarzenia w Galicji Wschodniej w latach 1918 - 1920 spowodowały, że Konrad Kurc nie mógł przedostać się do centralnej Polski. Stało się to możliwe dopiero jesienią 1919 r., kiedy dostał zaświadczenie wystawione przez Konsulat Polski w Kijowie z datą 24 października 1919 r. Ono umożliwiło mu dotarcie do Warszawy. Odnalazł tu matkę, siostry i ledwie zdążył ochłonąć, nad Polskę zaczęła nad-

ciągać kolejna zawierucha zwana wojną polsko - bolszewicką w 1920 r. Zgłosił się jako ochotnik do tworzących się oddziałów i został wcielony do 1 Pułku Zapasowego Szwoleżerów. Idąc na wojnę otrzymał od kolegów z Opieki Społecznej nad wyraz symboliczną pamiątkę, medalik z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Wygrawerowany na nim napis brzmiał „Niech Bóg Cię prowadzi w walce za Ojczyznę. Od kolegów i koleżanek 12.07.1920”. Medalik towarzyszył mu w całej kampanii 1920 r. i zachował się do dziś jako pamiątka rodzinna.

Konrad Kurc pod wodzą płk. Gustawa Orlicz-Dreszera odparował ataki armii bolszewickiej na Mazowszu Północnym pod Arcelinem w okolicy Płońska. Po 15 sierpnia 1920 r. wraz z I Korpusem Jazdy pod dowództwem gen. bryg. Juliusza Rommła dotarł aż do Korostenia.

Powróciwszy z wyprawy wojennej, podjął pracę w Warszawie w Ubezpieczalni Społecznej „Kasa Chorych”. Rozpoczął również naukę w Szkole Mechanicznej im H. Wawelberga i S. Rotwalda. W późniejszym okresie ukończył także kursy buchalterii i języków obcych. Pozwoliło mu to na podjęcie pracy na stanowisku kierownika biura finansowo-personalnego w Elektrowni Pruszkowskiej w 1931 r.

Po zawarciu małżeństwa z Anną z Chmielewskich zamieszkał początkowo w Piastowie, a następnie w Pruszkowie-Żbikowie przy ul. Narodowej 5, po latach przeniósł się na ul. Chopina 2.

Praca w Elektrowni Pruszkowskiej chroniła przed mobilizacją na wypadek wojny. Jej przebieg we wrześniu 1939 r.

spowodował, że Konrad Kurc jak i wielu innych mężczyzn z Elektrowni, pozostał na swoim stanowisku pracy. Z czasem w Elektrowni Pruszkowskiej znalazło zatrudnienie wiele osób zaangażowanych w działalność konspiracyjną, bowiem wydawana tu przepustka uprawniała do przebywania na ulicy po godzinie policyjnej i chroniła od różnorodnych represji.

Konrad Kurc z dniem 1 lipca 1940 r. znalazł się wśród osób wybranych do władz Rady Głównej Opiekuńczej na terenie Pruszkowa. W 1941 r. na terenie Elektrowni Pruszkowskiej został utworzony przez inż. Z. Wierzbowskiego ps. „Konary” samodzielny pluton Wojskowej Służby Ochrony Powstania wchodzący w skład kompanii WSOP „NENUFAR”. Pluton dowodzony przez Stefana Kwiatkowskiego ps. „Zablocki” w latach 1942-44 liczył 45 żołnierzy. Wśród nich był Konrad Kurc. Zadanie plutonu polegało na opanowaniu Elektrowni Pruszkowskiej. W akcji tej uczestniczył Konrad Kurc. Pomimo początkowego sukcesu, lecz wobec braku pomocy z zewnątrz, postanowiono po naradzie z dyrektorem K. Wolfem, również żołnierzem konspiracji, skapitulować. W wyniku rozpoczętego śledztwa aresztowano 5 ludzi, co do których istniały jakieś podejrzenia. W trakcie śledztwa jeden z Niemców wskazał na Konrada Kurca jako uczestnika walk w Elektrowni. Po okrutnym śledztwie w dniu 3 sierpnia 1944 r. w godzinach przedpołudniowych K. Kurc został rozstrzelany na rampie kolejowej w pobliżu młyna Lorenca. Za swą niezłomną postawę został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych, a w ostatnich latach pośmiertnie Krzyżem Powstańcym.

Józef Matusiak